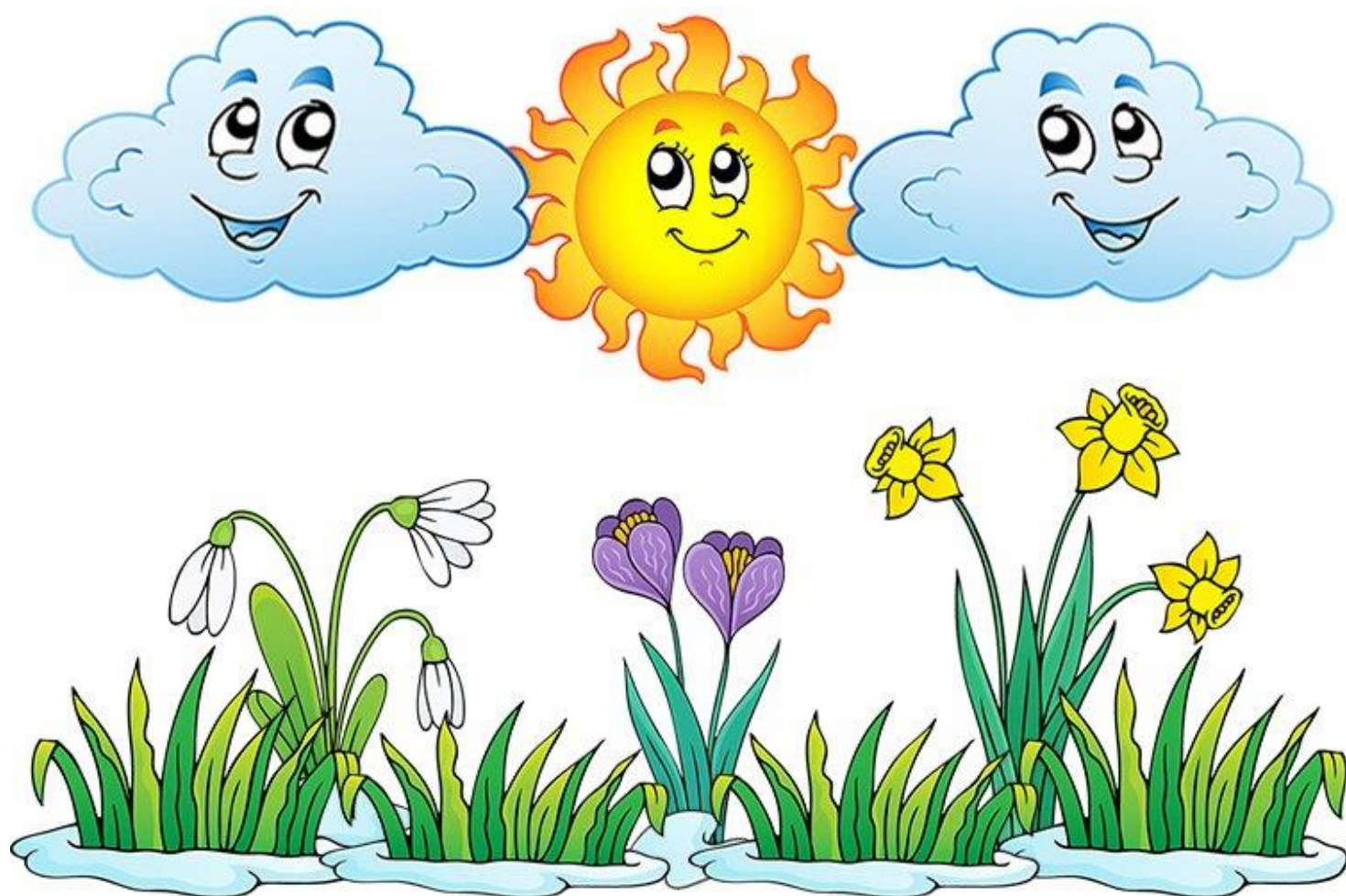


Przedszkolaczek

GAZETKA DLA RODZICÓW I DZIECI
PRZEDSZKOLE „FANTAZJA”



MARZEC 2025R



KOCHANI RODZICE !!

Wielkimi krokami zbliża się do nas wiosna, dlatego też pragniemy złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia radości, szczęścia, powodzenia, nowych sił i energii do pracy i zabawy ze swoimi dziećmi, mnóstwa optymizmu i dobrego humoru z nadchodzącą wiosną. Oczywiście zachęcamy do czytania naszej gazetki.

Dyrekcja, Nauczyciele oraz Personel Miejskiego Przedszkola nr 2 „Fantazja

„Przedwiośnie”

*Szczerniały dachy i pola.
Na drodze - błoto do kolan.
Gołębie gruchają dziś głośniej:
Przedwiośnie! Przedwiośnie!
I wróble ćwierkają inaczej.
I wrona inaczej dziś kracze.
I bałwan się skurczył od rana,
że... prawie już nie ma bałwana!
Nos tylko mu sterczy żałośnie...
Przedwiośnie! Przedwiośnie!
Przebiega kot przez podwórze.
Ostrożnie omija kałuże:
-Brrr! Wszędzie woda i woda.
To nie dla kota pogoda!
Jest mokro. Jest szaro. Nieznośnie.
Przedwiośnie...
Wiadomo, przedwiośnie!
A wiosna, gdzież się podziewa?
Za jakie skryła je drzewa?
W leszczynach się chowa czy klonach,
słoneczna, promienna, zielona?
Na razie są tylko bazy.
I kotki na wierzbie - na razie...
A potem już może za tydzień,
na stałe się wiosna rozgości.
Widzicie? Już idzie! Już idzie,
bo pąki pękają z radości.*



„Tajemnica ciotki Klary” – (kraina grzeczności)

Całkiem niedawno, w sobotę, Agata obchodziła swoje siódme urodziny. Od samego rana, gdy tylko otworzyła oczy, czekała na niespodzianki, jakie miał przynieść ten dzień..

- Agatko, królewno moja – zawołała mama z kuchni. – Wstań prędko i chodź na śniadanko, przygotowałam ci wszystko, co lubisz.

Na stole w kuchni stał już ulubiony kubek Agaty, ten w czerwone słoniki, z parującym kakao z pianką, obok czekało jajeczko na miękko i chrupiące świeżutkie bułeczki.

- Pychota! – Agata zabrała się do jedzenia czy prędeej.

- A to jeszcze nie koniec – uśmiechnęła się zachęcająco mama – Na deser będą lody, cytrynowe, takie jak lubisz.

- Bomba! – pochwaliła ją Agata, wyskrobując resztki żółtka ze skorupki – Daj mi je szybko, bo zaraz zaczyna się film w telewizji.

Kiedy obejrzała film, trochę porysowała nowymi kredkami, i szczerze mówiąc, ponudziła się trochę czekając na babcię i dziadka zaproszonych na urodzinowy obiad.

- Ding-dong! – dzwonek oznajmił nadejście dziadków.

- Ja otworzę, ja otworzę! – Agata skoczyła do drzwi, bo wiedziała, że babcia i dziadek w takim ważnym dla niej dniu nie przyjdą z pustymi rękoma.

- Jak się czuje moja wnusia, moje dzielne siedem latek? – babcia czule uśmiechnęła się od progu, chowając za sobą spory pakunek.

Agatka aż podskakiwała z niecierpliwości.

- Oj, Krysiu – skarcił babcię dziadek Tadek. – Szybko daj prezencik Agusi, bo widzisz, że doczekać się nie może.

Wyjął z rąk babci paczkę i podał ją Agacie. – Rośnij duża, Rybko.

Agata w lot rozerwała papier. – Och, jak fajnie! Klocki! Lego! Super! Nowy zestaw, jak w reklamie telewizyjnej! O takim zawsze marzyłam!

Natychmiast pobiegła do pokoju, żeby zbudować dla lalek nowy domek z altanką.

A na obiad też były same niespodzianki. Frytki, kurczak w chrupiącej kokosowej panierce i wspaniała marchewka z groszkiem. Palce lizać! Agata spałaszowała całą porcję i sięgnęła po ulubiony sernik z galaretką.

- A to pech! – wrzasnęła, kiedy niechcący potrąciła filiżankę z babciną kawą. Brązowy wrzątek rozlał się błyskawicznie w dużą plamę na obrusie i nieco mniejszą na babci nową garsonkę. Tata zerwał się natychmiast na pomoc. Agata korzystając z zamieszania czmychnęła do swojego pokoju i rzuciła się na łóżko. Głowę przykryła jaśkiem. Czuła się nieswojo. Przecież nie chciała, żeby tak się stało.



- Witaj Agatko – nieznajomy, ale miły głos sprawił, że Agata podniosła wzrok w górę.
- Skąd ta kobieta tutaj się wzięła? – zdziwiła się dziewczynka.
- Jesteś zaskoczona, to pewne, ale ja cię dobrze znam od dawna. Jestem twoją ciotką Klarą. Mieszkam dość daleko stąd, dlatego mnie nie znasz.
- Sympatyczna, uśmiechnięta pani, trochę tylko starsza od mamy, pochyliła się nad Agatą.
- Mieszkam w krainie Grzeczności, to spory kawałek drogi stąd. Dziś jednak, w dniu twoich urodzin, chciałam cię zabrać tam na wycieczkę.
- Skinęła ręką i nie wiadomo skąd w pokoju pojawił się dziwny pojazd, zupełnie jak wielka plastikowa miska połyskująca seledynowym światłem.
- Wsiadamy – pełen zachęty, ciepły głos tajemniczej ciotki Klary sprawił, że Agata nie namyślała się długo. Miska lekko zawirowała i wyfrunęła przez otwarte okno. Agata nie wierzyła własnym oczom. Po paru sekundach obie z ciotką znalazły się w chmurach. Miska pruła z błyskawiczną prędkością. Kiedy przebiły się przez gęstą jak mleko mgłę, miska wylądowała na chodniku przy ulicy, po bokach której stały kolorowe domki z ogródkami. Wszędzie pełno było uśmiechniętych dzieciaków i uśmiechniętych dorosłych. Na parapetach wylegiwały się leniwie zadowolone koty, w ogródkach szczekały wesołe psy.
- Oto moja kraina Grzeczności – oznajmiła ciotka Klara wyskakując całkiem zgrabnie z pojazdu.
- Dlaczego wszyscy są tutaj tacy zadowoleni? Z czego tak się cieszą? – pytała lekko zdziwiona Agata. – Jakoś tak tu spokojnie i miło – dodała nie czekając na odpowiedź ciotki, usiłując wytłumaczyć sobie to, co widzi.
- Mamy tutaj pewną tajemnicę – ciotka ściszyła głos do szeptu. – Znamy magiczne słowa, które sprawiają, że wszyscy nawzajem się lubią i dobrze się czują ze sobą. Pewnie chciałabyś je poznać? – zwróciła się wyczekująco w stronę Agaty.
- Och, tak! Bardzo bym chciała, żeby wszyscy mnie lubili – prędyutko odpowiedziała również szeptem Agata. Ciotka Klara spojrzała na nią łagodnie – Dobrze, powierzę ci nasz grzecznościowy sekret. Te słowa to... Klara nachyliła się do ucha dziewczynki i wyszeptowała trzy cudowne słowa. Potem wyprostowała się i już głośniejszym głosem dodała – Używaj ich jak najczęściej, pamiętaj, to są słowa, których nigdy nie wypowiesz za dużo.
- Misiaczku, co ci jest? – głos taty wypłynął nagle jak z zaświatów. – Agatko, źle się czujesz? Babci się na szczęście nic nie stało, już nawet się na ciebie nie gniewa.
- To dobrze, Tatku – wymruczała zaspanym głosem Agata – ale ja i tak idę do was, bo muszę wam wszystkim coś powiedzieć. Coś bardzo ważnego.



Pół godzinki dla rodzinki... czyli zabawy paluszkowe

Zabawy połączone z dotykiem, głaskaniem i masowaniem dziecka najlepiej toczą się w rytm wierszy dla dzieci Brzechwy i Tuwima. Jednak w zasadzie każdy rymowany utwór, dłuższy lub krótszy, przy odrobinie wyobraźni można połączyć

z dotykiem i masowaniem maluszka. Dzieci na pewno będą domagać się powtórek, ale nuda wam nie grozi - zabawy można dowolnie urozmaicać i modyfikować, a dziecko w którymś momencie samo bardzo chętnie weźmie udział we wprowadzaniu zmian, zaskakując swoją kreatywnością i wyobraźnią. Starsze chętnie także zamieni się z rodzicem rolami i przejmując inicjatywę, z radością zaczną bębnić tacie czy mamie po brzuchu lub plecach w rytm wiersza.

Dlaczego warto bawić się w zabawy paluszkowe:

- poprawiają sprawność manualną dziecka, która potrzebna jest przy wykonywaniu czynności wymagających precyzyjnych ruchów rąk, np. przy ubieraniu się, pisaniu, rysowaniu, manipulowaniu różnymi przedmiotami. Ich zaletą jest to, że można się w nie bawić z dziećmi, które są zbyt małe, aby stosować ćwiczenia i zabawy manipulacyjne tj. wycinanie, lepienie, układanie z klocków, rysowanie
- wpływają na umiejętność komunikowania. Dziecko podczas zabaw uczy się podstawy dialogu, jaką jest naprzemiennność
- budują pozytywny emocjonalny kontakt pomiędzy dzieckiem, a osobą z którą się bawi
- pomagają się zrelaksować i skoncentrować na konkretnej czynności, co małym dzieciom często przychodzi z trudem
- ułatwiają orientację w schemacie własnego ciała. Dziecko uczy się, jak się nazywają i gdzie znajdują poszczególne części jego ciała
- wpływają korzystnie na rozwój mowy dziecka, wzbogacając jego słownictwo. Dziecko powtarzając za prowadzącym zabawę, uczy się poszczególnych słów, z czasem zapamiętując je
- są atrakcyjnym sposobem na spędzenie z dzieckiem czasu

Zabawy można urozmaicać poprzez namalowanie na palcach oczu i ust. Powinny się one odbywać w przyjaznej atmosferze oraz poczuciu bezpieczeństwa.

Oto kilka propozycji:

- „Rodzinka”

Ten paluszek to jest dziadziuś, (kciuk)

Ten paluszek to jest tatuś, (środkowy)

a ten obok to mamunia. (serdeczny)

I jest rodzinka cała (zamykamy rączkę dziecka w piąstkę).



- „Sroczka”

Sroczka kaszkę gotowała - zakreślamy kółeczka w półotwartej dłoni dziecka

Temu dała na łyżeczce - chwytamy czubek małego palca

Temu dała na miseczce - chwytamy czubek serdecznego palca

Temu dała na spodeczku - chwytamy czubek dużego palca

Temu dała w garnuszczyku - chwytamy czubek palca wskazującego

A dla dlatego? nic nie miała

Frrr !!! i po więcej poleciała - chwytamy i odzywamy się od czubka kciuka udając odfrunięcie.

- „Grota misia”

Tu jest grota. (pokaż pięść)

W środku miś (zegnij kciuk i wsadź pod złożone palce)

Proszę, misiu, na dwór wyjdź (zastukaj w pięść)

O! Wyszedł miś. (wysuń kciuk)

Idzie myszka

Idzie myszka do braciszka (prowadzimy palce po ręce dziecka)

Tu wskoczyła (szybko wsuwamy palec za kołnierz lub pod koszulkę)

Tu się skryła. (wsuwamy rękę w rękaw)

- „Małe rączki”

Małe rączki sobie klaszczą,

Czasem także się pogłaszczą

I w kolanka zastukają

No i dzieciom pomachają

- „Rączki robią klap klap klap”

Rączki robią klap klap klap

Nóżki robią tup, tup, tup

Tutaj swoją głowę mam

A na brzuszku bam bam bam



KĄCIK PRZEDSZKOLAKA...

